

NACZELNE DOWÓDZTWO W. P. *Nowy*
(SZTAB GENERALNY)

Warszawa, dn. 24/XI. 1920 r.

5805
3
9
K

Oddział II Informacyjny

Nr 53412 /II.B.W./2.

Do

/według rozdzielnika/

W załączeniu przesyła się meldunek placówki
berlińskiej B.W. dotyczący klubu politycznego
"Deutsche Gesellschaft 1914" w Berlinie.

1 załącznik.

w/z Szef Biura Wywiadowczego

Otrzymują:

Kieubonaf
major.

USMI
TUTE
ARCHIVES
New York

Adjutantura Generalna.

M.S.Zagr. na ręce Oficera Łącznikowego

Sekcja Ewidencyjna Nacz.Dow.W.P.

NACZELNE DOWÓDZTWO VI WJISK. POLSKICH

ADJUTANTURA GENERALNA

WARSZAWA

L: Dze 5805, dnia 24 XI 1920 r.

Łączn. Wydział

152

8 - 11 - 1920.

◀ Jednym z najwybitniejszych klubów politycznych w Berlinie jest "Deutsche Gesellschaft 1314". Klub ten, założony z początkiem wojny przez ówczesnego ministra kolonji, a późniejszego sekretarza stanu Ministerstwa Spraw Zagranicznych, obecnie zaś ambasadora Rzeszy Niemieckiej w Tokio, dr. Wilhelma S o l f a, ma na celu wytworzenie neutralnej platformy, na którejby politycy i dyplomaci niemieccy swobodnie ze sobą mogli się stykać i doznawać wzajemnej wymiany myśli. Istotnie też towarzystwo to zdołało skupić w swym gronie całą masę wybitnych osobistości ze świata politycznego i dyplomatycznego i gromadziło sporą ich liczbę co wieczora w swych wytwornych salonach przy Wilhelmstr. 67.

◀ W łonie tego towarzystwa tworzyła się osobna sekcja pod nazwą "Komitet spraw zagranicznych" "Das aussenpolitische Komitee", w której co czwartku odbywa się pogadanka na temat aktualnych zagadnień polityki zagranicznej. Prezesem tego komitetu jest były gubernator wysp marszałkowskich w Polinezji, a następnie konsul generalny w Sidney, tajny radca legacji w Im b e r; wiceprezesem były poseł niemiecki w Argentynie v. R a s c h d a u; sekretarzem jest wydawca czasopisma "Das neue Deutschland", dr. Adolf G r a b o w s k i. ◀ Komitet nie ma żadnego charakteru partyjnego, a uczestnicy zebrań tego komitetu reprezentują najrozmaitsze kierunki polityczne. ◀ Tak są w tym komitecie reprezentowani politycy konserwatywni, liberalni, zwolennicy centrum katolickiego, demokraci, a nawet socjali demokraci, jak n.p. sekretarz stanu dr. August M ü l l e r, prof. dr. Paul L e n s c h i inni, a nawet zwolennicy związku "Das neue Vaterland". Dyskusje mają charakter zupełnie spokojny i akademicki.

W dniu 4.b.m. ◀ odbyła się pogadanka o Polsce, która na zaproszenie przewodniczącego zebrań ◀ zagał dr. G a r g a s ◀ dłuższym przemówieniem, które zakończył wskazaniem na konieczność zbliżenia ekonomicznego Niemiec do Polski, podnosząc, że zbliżenie to nie pozostanie niewątpliwie bez skutku, także w niektórych dziedzinach politycznych, np. zwłaszcza w zakresie ochrony mniejszości narodowych. ▶

dyskusji, która się następnie wywiązała, zabrakł głosu v. R a s c h d a u i poddał politykę polską na wachodzie ostrej krytyce. Wypowiedział przeswiadczenie, że polacy prowadzą grę niebezpieczną porzucając Wrangla w walce z bolszewikami, albowiem w każdym razie, t.j. zarówno w razie zwycięstwa bolszewików, jak i w razie zwycięstwa Wrangla, fakt ten musi się zwrócić przeciwko polakom. Rzeczywisty tajny radca baron R e c h e n b e r g, jeden z przywódców centrum parlamentarnego, wypowiedział wątpliwość w tym kierunku, czy w Polsce ochrona mniejszości wogóle jest możliwa ponieważ narodowe mniejszości w Polsce są tak liczne i ponieważ antytezy narodowe i społeczne tak znaczne przybrały rozmiary, że o rzeczywistej ochronie mniejszości w Polsce nie ma mowy, lub że ochrona ta ^{nie} jest zbyt prawdopodobna. Referent spraw polskich Ministerstwa Spraw Zagranicznych, radca rządu dr. Z e c h l i n z, który dopiero co powrócił do Berlina z Paryża, gdzie uczestniczył w niemiecko-polskich konferencjach, powitał myśl zblżenia polsko-niemieckiego bardzo radośnie, wypowiedział jednakże zdanie, że, jeśli dotychczas do tego zblżenia polsko-niemieckiego jeszcze nie doszła jedynie i wyłącznie Polska po temu winę ponosi, ponieważ wskutek postanowień traktatu wersalskiego leży w ręku polaków uczynić stosunki polsko-niemieckie bardziej serdecznymi. Jeżeli obecnie w Polsce słyhać skargi na prześladowanie polskich mniejszości w Niemczech, to skargi te są stanowczo przesadzone, a mogą być oparte chyba tylko na generalizowaniu wypadków zupełnie odosobnionych, wypadków, które są jeno oddźwiękami propagandy plebiscytowej, gdyż przeciwnie, Niemcy o wiele więcej mieliby racji skarżyć się na traktowanie swych rodaków w Polsce. Jeśliby zresztą miało dojść do nowej polsko-niemieckiej umowy, to umowa ta musiałaby przybrać o wiele szersze kręgi, niż to się stało dotychczas. Profesor S c h a w e zajął stanowisko zasadniczo odporne i oświadczył, że Niemcy i Polacy obecnie nic nie mają sobie do powiedzenia, jakkolwiek Niemcy mogliby się niejednego nauczyć od polskiego nacjonalizmu i przekazać swym dzieciom i wnukom to, co mają Polakom do powiedzenia.

W posiedzeniu wzięło udział bardzo wielu dyplomatów, między innymi poseł i upoważniony minister w Peru, baron R u m b o l d t, tajny radca dr. S c h w a b a c h, profesor dr. H e l m o l t i wielu innych.